L. 607.

X. KURENDA SZKOLNA.

1861.

S. Z. 565.

Geldsammlungen zu Namenstagen der Lehrer werden verbothen.

Auf eine gestellte Anfrage hat die hohe k. k. Statthalterei mit Erlaß v. 7. Juni 1861. Z. 36952 entschieden, daß Geldsammlungen in der Schule, welche den Ankauf eines Namenstagsgeschenkes für den Lehrer bezwecken, da sie zu argen, eine Lehranstalt kompromittirenden Mißbräuchen Anlaß geben können, an allen unterstehenden Lehranstalten strengstens zu verbieten seien. Am 18. Juni 1861.

G. Z. 1627.

Die Errichtung einer Rabinatschule ist allerhöchst genehmigt.

Laut Erlaßes des hohen Staatsministeriums vom 21. Februar 1861. Z. 9917/186 haben Sr k. k. Apostolische Majestät Allergnädigst zu genehmigen geruht:

1. Daß in Galizien eine mit den Rechten einer öffentlichen Lehranstalt ausgestattete Rabinatschule errichtet, und der Kosten-Aufwand, in so weit solcher nicht aus einheimischen Quellen gedeckt werden könnte, aus dem dermal mit dem katholischen vereinigten israelitischen Schulfonde bestritten werde; ferner

2. daß der israelitische Schulfondsantheil aus dem katholischen Schulfonde mit dem zur Zeit seiner Einverleibung bestandenen Kapitalsbetrage in 5% Obligationen im Nominalwerthe ausgeschieden, sofort der Verwendung für israelitische Schul- und Unterrichtszwecke zurückgegeben werde; dann

3. daß von der bisherigen Forderung der Gymnasial- und philosophischen Studien für die Rabinatskandidaten in Galizien abgestanden und sich mit dem Beweise der Bildung, welche das Untergymnasium bietet, begnügt werde.

Dies wird in Folge h. Statthal. Erlaßes v. 28. Mai l. J. Z. 15861. zur allgemeinen Kenntniß mit dem Beisatze gebracht, daß die Verhandlung wegen Errichtung der Rabbinat-Schule in Lemberg mit dem Bestreben, daß solche mit dem nächsten Studienjahre in das Leben trete, in Angrif genommen wird, ferner, daß die Ausscheidung des israelitischen Schulfondes mit Beginn des Verwaltungs-Jahres 1862 d. i. mit 1. November 1861 erfolgen werde. Am 20. Juni 1861.

L. K. 1705.

Odsetki od Obligacyi pożyczki narodowéj w brzęczącéj znowu monecie.

Według Bozporządzenia W. Ministeryjum finansów z d. 14. czerwca r. b. L. 14 w Dzienniku Praw Krajowych Części XXX. z 15. czerwca r. b. umieszczonego, odsetki od Obligacyi pożyczki narodowéj po 1. kwiet. r. 1861 zapadłe znown w *brzęczącéj monecie* wypłacane będą. Z Pos. 27. czerwca 1861.

N. K. 1556.

Dzięk czynienie od Towarzystwa Dzieciątka Jezus i wezwanie.

Rada centralna rzeczonego Towarzystwa Wiéd. poświadczając Odezwą z dnia 10. kwietnia r. b. odebrane z Dyecezyi 200 złr. *) na rzecz Missyi w Chinach celem wykupienia i wychowania dziatek, i dzięki składając za ten dowód litości, poleca siebie dalszéj opiece, załączając kilkaset obrazków i Metalików do obdzielenia tych, co albo przystąpili do wspomnionego Towarzystwa, albo póżniéj przystąpią, tudzież Sprawozdania (Berichte) z r. 1859 i wykazy rachunkowe do rozesłania po Dekanatach...

Z nich wyprawiamy z tą kurendą po 1. egzemplarzu tak Sprawozdania ·/. jako i rachunku ·/. dla każdego Dekanatu do przejrzenia i przekonania się, że Towarzystwo Wiedeńskie odłączyło się od Paryskiego, które miało dochodu 1,254.266 frank. w r. 1859 i że Wiédeńskie w tymże samym roku zebrało 11119 złr. 7½ kr. a z Dyecezyi Naszéj po raz piérwszy 51 r. 60 c. że nadwyżek liczyło 15265 zł. 28 kr. wydało 13041 złr. 66 c. zostało mu 13929 złr. 67½ c. 3 duk. i obligacyja pożyczki na 20 złr. na dalsze wychowanie dziatek i t. d. których w samym Hong-Kong znajduje się 400. przeszło. Siostry Ś. Pawła wyglądają na nowo pomocy z Europy, aby większy plon na niwie téjże zbiérać można. —

Jałmużna dzięki Najwyższemu hojniéj co raz wpływa na ten cel pobożny z Dyecezyi Naszéj. Nie ustawajmy i zbiérajmy. Dzieciątko Jezus sowicie nadgrodzi dziatkom i rodzicom te dary, któremi okazują miłość ku Niemu w niemowlętach chińskich.

Obrazki i mętaliki uzyskane zatrzymujemy w kanclaryi, z których wydzielać będziemy albo przy podziękowaniu za odebrane sumki; albo w skutek Odezw Dekanalnych w tych miejscach, gdzie dziateczki liczniéj przystępują do pobożnego Towarzystwa tego. Dekanat Dobczycki i Parafia Bialska już odebrała pewną takowych ilość.

W sprawozdaniu są niemniéj wyliczone odpusty i obowiązki dziatek do Niego przyjętych; tudzież umieszczona formuła błogosławienia ich w święta Towarzystwa.

Z pos. 20. czerwca 1861.

---

*) Po téj wysełce pod dniem 28. Lut. r. b. a porachowanéj od Towarzystwa na r. 1861 wpłynęły jeszcze kwoty różne nad 100 ZłR wynoszące, które później do Wiédnia przesłane zostaną.

Nr. szk. 1454. z r. 1860.

Rozprawa o przyzwyczajeniu, jego sile i w pływie przy wychowaniu dzieci i młodzieży, czytana na konferencyi szkolnéj przez pewnego Nauczyciela *(w skróceniu.)*

Przyzwyczajenie (Angewöhnung) rodzi nałóg, a nałóg staje się drugą naturą; prawdziwości tego zdania dowodzi już to, że jest przysłowiem. Zadaniem więc nauczyciela: w powierzonych swemu prowadzeniu dzieciach dobre wszczepiać nałogi, zwyczaje, które złe same przez się wyrugują; przyzwyczajenie tychże do dobrych obyczajów lepiéj nierównie skutkuje, niż zwyczajne uczenie zasad moralnych, bo tamto wchodzi od razu w czyn i życie, te stają się często li rzeczą pamięci.

Przez *Nawyknienie* powstaje, kształci się zwyczaj, nałóg; przyzwyczajenie zaś czyli nałóg jest przez pewne okoliczności spowodowana skłonność do pewnych czynów, popęd niemal mimowolny do nich, łatwość do wzniecenia pewnych uczuć i do pewnego działania bez samowiedzy podnięt lub przynajmniéj bez namysłu przy rozpoczęciu czynu. Jeżeli czyn z namysłem i skierowaniem woli się wykonywa, natenczas nie jest już czynem li nawyknionym. Jak przykład z zewnątrz działa i człowieka porywa: przyzwyczajenie pobudza go niejako z wnętrza. Jak przykład bardziéj wpływ, któremu trudno się oprzéc, na duszę wywiéra: pociąga przyzwyczajenie raczéj cielesnie, przeto skutkuje pewniéj i trwaléj, gdyż niejako z ciałem i krwią człowieka jest zrośnięte. Przypatrzmy się n. p. jak ten, który swojéj nawyknionéj drzymki popołudniowéj mieć nie może, z rzędzi i niezadowolniony się chmurzy, gdy przeciwnie inny podobnym się stawa, gdy przeciw zwyczajowi za długo lub nie w swoim czasie sypia. Są ludzie, którzy na powonienie potrawy w każdym czasie by jedli, inni zawdzięczają prowadzeniu rodzicielskiemu, że prócz czasu zwykłego kiedy indziéj o jadle nawet nie pomyślą. Kto przyzwyczajony co rano, w południe i wieczór paciérz zmówić, temu coś brakować będzie, póki go nie odmówi; gdy przez zapomnienie wieczorem uśnie, nie odmówiwszy modlitwy, za przebudzeniem w nocy ją odmówi i wyraźnie jest nieukontentowany, że ją w swoim czasie opuścił. Niektóre dzieci nie nmieją rachować bez pomocy palców. Gdyby im kazano rękę w kłąb złożyć, nie potrafią najłatwiejszego zadania rozwiązać, bo gdy im piérwsze pojęcia rachunków dano na palcach, nie odzwyczajono ich od tego, a za młodu nawyknione, stają się w dalszym wieku śmiésznemi. Gdy kto chwalebny nabędzie zwyczaj w dzieciństwie, nie wychodzić z domu bez przeżegnania się, czyni to jako dziecko może bez myśli; gdy później rozum się wzbudzi, będzie przytém już myślał: wszystko niech będzie na chwałę Pana Boga; błogosław mnie Ojcze, Synu i Duchu św.“

A chociaż zostawszy żołnierzem lub obcując z towarzyszami lekkomyślnymi, na ten zwyczaj może zapominać będzie, jednak gdy stanie się mężem samowładnym; gdy w szkole życia się przetrawi, gdy mu, jak mówią, rogi utrącą, powróci do starego chrześcijańskiego zwyczaju i nie weźmie się do pracy ani podróży bez przeżegnania się. Przy rozpoczęciu każdéj sprawy wzdychać będzie do Boga o Jego błogosławieństwo. To przyzwy-

czajenie tak się w nim wkorzeni i z życiem złączy, iż musiałby się wyraźnie jemu oprzéc i siebie zwalczać, gdyby to chciał opuścić; bo mu się mimowolnie nawinie pytanie i czemuż to chcesz opuścić?

Takie przyzwyczajenie utrzymuje człowieka w miłym stosunku do Boga, chroni go w niebezpieczeństwie i pokusach od złego i staje się bodźcem ku dobremu. Nie bez wzruszenia wspomni każdy syn dobry swego ojca, który go napominał: „Miéj zawsze P. Boga przed oczyma!“ — Przedstawmy więc sobie człowieka, który tylko dobre ma zwyczaje, z jaką on siłą lgnie do dobrego, i że przezwyciężenia się potrzebuje, ażeby co złego popełnił. — Jak trudno zaś wybrnąć nałogowemu z bagna nawykniowego narowu! Straszne są grzéchy nawyknione, bo trudne jest odzwyczajenie się. — *Przyzwyczajenie* jest zatém siłą, bo zaspokojenia swego siłą wymaga; a mnóstwo być może przyzwyczajeń w życiu ludzkiém; niemal rzécby można, że życie ludzkie na wykonywaniu przyzwyczajeń schodzi. Przy wychowaniu więc dzieci najwięcéj zawisło, aby wszczepiać zwyczaje dobre, wprawiać w nałogi potrzebne zawsze. Zaspokojenie nawyknień stopniować się może prawie aż do potrzeby koniecznéj, iż nadzwyczajnéj użyć trzeba siły — duchownéj lub cielesnéj — do sprzeciwiania się żądzy a i po przezwyciężeniu się jest zwycięzca — słabym z powodu walki wewnątrz stoczonéj.

Gdyby moralność równie z liczbą maksym życia, reguł, nauk, i napomnień wzrastała, musiałaby dziś wszędzie kwitnąć, bo takowe podawają szkoły podostatkiem; napełnione są niemi różne książki, wszystkim przystępne; a jednak tak nie jest z powodu braku nawyknienia do niéj. Mnóstwo pojętych i uznanych prawd prędzéj się zapomni, niżeli jedno dobre nawyknienie.

Niektóry leniwy żebrak zapamięta sobie nawet kazanie o pracowitości; wśród westchnień będzie je powtarzał, a jednak nie weźmie się i do najlżejszéj roboty. Nadewszystko dodają przyzwyczajenia rączości i zwinności ciału, siły i wytrwałości duchowi. Kto do pracy, wstrzemieźliwości, zaparcia siebie samego, skromności, posłuszeństwa, do porządku i czystości z młodu nawyknie, ten i w starości cnotliwym będzie — i odwrotnie. — Przyzwyczajenie jest zatém siłą, któréj użycia w wychowywaniu dzieci i młodzieży dość ocenić nie potrafimy.

Dalszy ciąg nastąpi.

Z Konzystorza Biskupiego.

Tarnów dnia 27. czerwca 1861.

Józef Alojzy,
Biskup Tarnowski.

PAWEŁ PIKULSKI,
Kanclerz.

Tarnów i Jasło. Drukiem A. Rusinowskiego, 1861.